

Czy ruszy transgraniczny system osłony przeciwpowodziowej

Napisano dnia: 2023-12-27 19:34:23



ZIEMIA KŁODZKA (inf. wł.). **Z czterech suchych zbiorników przeciwpowodziowych, które dopiero co powstały w subregionie kłodzkim, dwa jeszcze fizycznie nie są oddane do użytku. Co ciekawe, jeden z nich, ten w Krosnowicach fetowano we wrześniu tego roku.**



Zbiornik w Krosnowicach jeszcze jest w rękach wykonawcy inwestycji

Najpierw opady śniegu, później jego szybkie topnienie - ta sytuacja spowodowała, że wszystkie potoki i rzeki niewpadające do cieków przepływających przez nowo powstałe zbiorniki w miarę szybko podniosły poziom wody w Nysie Kłodzkiej. A jeśli do tego doda się fakt, że dwa z tych zbiorników, tj. w Szalejowie Dolnym i Krosnowicach jeszcze nie znajdują się w rękach Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej, bo pierwszy nadal pozostaje w budowie, a drugi - mimo wrześniowej fety związanej z finiszem robót - aktualnie podlega usunięciu ujawnionych uchybień, to mamy część odpowiedzi na przyczynę w dalszym ciągu istniejącego zagrożenia powodziowego.

- *Dobrze, że zadziałały prawidłowo zbiorniki w Boboszowie oraz Roztokach, bo wyhamowały przepływ większej wody. Obniżenie wysokości fali poniżej tych obiektów o każde 10 cm to pewność, że w Rowie Górnej Nysy oraz w Kotlinie Kłodzkiej, najbardziej narażonych na podtopienia, a nawet powódź, zagrożenie się oddala - podkreśla etatowy członek Zarządu Powiatu Kłodzkiego **Piotr Marchewka**. - Nasz dyrektor Wydziału Zarządzania Kryzysowego Jan Kalfas wykonał w tych bardzo niespokojnych godzinach olbrzymią pracę, porozumiewając się z wykonawcą inwestycji, aby tak w Szalejowie jak i Krosnowicach wyhamować przepływ wody. Niemniej ubolewamy nad tą sytuacją, bo co innego idzie w przestrzeń publiczną, a co innego jest, jak w przypadku wspomnianych Krosnowic.*

Ale nie tylko Krosnowic, gdyż okazuje się, że zbiornik w Roztokach nie został wpięty do systemu osłony, co jest bardzo ważne w przypadku ostrzegania społeczeństwa przed zagrożeniami. Zresztą jest dużo do zrobienia w zakresie koordynacji działań i kolejnych inwestycji.

- *Wójt gminy Kłodzko Zbigniew Tur od dawna prosi o przeprowadzenie regulacji Nysy Kłodzkiej w Krosnowicach, w miejscu najbardziej narażonym na powódź. I nie tylko on nie może tego się doczekać - zauważa rozmówca DKL24.PL. - Dobrze, że trwają takie prace na terenach zurbanizowanych w granicach kilku miast. Zaczęły się z opóźnieniem i też wymagają czasu. Zauważę tylko, że u nas te zagrożenia powodzią są w miarę częste, do tego postępują szybko, stąd wykazywana niecierpliwość, szczególnie ze strony mieszkańców terenów najbardziej podatnych na zalania.*

Władze powiatu kłodzkiego, które przed laty zainicjowały stworzenie lokalnego systemu osłony przeciwpowodziowej, bardzo zależy na jego sukcesywnej rozbudowie. Stąd ich wnioski do Komisji Europejskiej o sfinansowanie kolejnych zamierzeń w zakresie poprawy bezpieczeństwa.



Nysa Kłodzka znowu popłynęła wysoką falą

- *Na konto tych poczynań podjęliśmy współpracę z partnerem czeskim, czyli Broumovem, aby*

włączyć go do LSOP-u (w kontekście np. rzeki Ścinawki - dop. red.). Wtedy powiat kłodzki, Wody Polskie, IMGW i in. mielibyśmy wspólną platformę monitoringu sytuacji na rzekach i potokach w tej części pogranicza polsko-czeskiego. Bierzemy na siebie koordynację tego zadania. Mam nadzieję, że stanie się faktem w drugim półroczu 2024 roku - puentuje P. Marchewka.

(bwb)